

Wyrok z dnia 2 sierpnia 2000 r.

I PKN 755/99

Roszczenie o przywrócenie do pracy może być uznane za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 KP) wówczas, gdy zgłasza je pracownik niewłaściwie wykonujący obowiązki na stanowisku dyrektora w spółce prawa handlowego, który ponadto jest przewodniczącym zarządu zakładowej organizacji związkowej.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 2 sierpnia 2000 r. sprawy z powództwa Dariusza M. przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.G. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 14 września 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1999 r. zasądził od strony pozwanej Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.G. na rzecz powoda Dariusza M. kwotę 8.637,72 zł z odsetkami i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd ten ustalił, że powód był zatrudniony w pozwanej Spółce od 1 sierpnia 1997 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku dyrektora do spraw techniczno-eksploatacyjnych. Był także prokurentem samoistnym. Współpraca powoda z prezesem Spółki – Januszem D. od początku nie układała się dobrze. Do pierwszych nieporozumień doszło w październiku 1997 r., kiedy to powód zaproponował podległym sobie pracownikom premię w wyższej wysokości niż wcześniej ustalili z głównym księgowym i informację o proponowanej wysokości premii wywiesił na tabli-

cy ogłoszeń. W takiej sytuacji prezes i główny księgowy musieli zaakceptować wysokość premii proponowaną przez powoda, aby nie stwarzać sytuacji konfliktowej między kierownictwem Spółki a załogą. Podobna sytuacja z rozdziałem premii miała miejsce w lutym 1998 r. W październiku 1998 r. powód, działając jako prokurent, zakupił 7 sztuk okien do biur. Zakupu tego nie skonsultował z głównym księgowym, który jest jednocześnie dyrektorem do spraw ekonomicznych. Powód zaprzeczał temu, że zlecił zakup okien. W styczniu 1998 r., również bez uzgodnienia z głównym księgowym, dokonał zakupu narzędzi na kwotę 3.200 zł, w lutym 1998 r. kupił fax i kserokopiarkę, która kosztowała 8.500 zł. W tym samym czasie, za wiedzą innych osób z kierownictwa Spółki, kupił urządzenie CB radio dla zapewnienia łączności na terenie oczyszczalni ścieków. Okazało się, że Spółka nie może korzystać z tego urządzenia. Następny konflikt między prezesem a powodem pojawił się w związku z odbiorem oczyszczalni ścieków. Powód, prezes i inni pracownicy uczestniczyli w nim wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta K.G. i wykonawcy - firmy „B.». Powód zaproponował, by spośród pracowników Spółki utworzyć zespół, który dokona przeglądu przedodbiorowego. Uzyskał zgodę prezesa na pracę pracowników w godzinach nadliczbowych i upoważnienie do zatwierdzania liczby tych godzin. Po podpisaniu protokołu odbioru oczyszczalni członkowie zespołu nadal pracowali i sporządzili „sprawozdanie komisji końcowego odbioru”, otrzymując wynagrodzenie i dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych. Z treści „sprawozdania” wynikało, że oczyszczalnia jest niemalże niezdolna do pracy. Powód przedstawił je władzom miasta i gminy. Wobec rozbieżności między sprawozdaniem a protokołem odbioru prezes Spółki i dyrektor do spraw technicznych zostali wezwani przez władze miasta do zajęcia jednoznacznego stanowiska co do zdolności oczyszczalni do właściwej eksploatacji. W tych okolicznościach sporządzono aneks do sprawozdania z działalności komisji końcowego odbioru oczyszczalni ścieków, w którym niejako anulowano zgłoszone wcześniej zastrzeżenia, uznając zdolność oczyszczalni do wykonywania jej funkcji, z nielicznymi zastrzeżeniami. Gmina miejska K.G. jest jedynym wspólnikiem pozwanej Spółki. Burmistrz miasta K.G., po powzięciu wiadomości o nieporozumieniach między powodem a prezesem, wezwał ich w lutym 1998 r. do pogodzenia ię i zgodnej współpracy. Na początku marca 1998 r. w Spółce powstała zakładowa organizacja Związku Zawodowego Inżynierów i Techników. Powód był jednym z inicjatorów powołania związku i został przewodniczącym zarządu zakładowej organizacji związkowej. Organizacja ta została zarejestrowana w Zarządzie Okręgu J.G.

tego związku. Powód korzystał 18 kwietnia 1998 r. z samochodu Spółki do celów prywatnych, bez akceptacji prezesa i wbrew regulaminowi. Na początku maja 1998 r. powód, uczęszczający na studia podyplomowe w Politechnice W., pobrał delegację na wyjazd służbowy do W. w celu uczestniczenia w konsultacjach dotyczących jego pracy dyplomowej. Tego samego dnia wziął udział w rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym. Kolejny problem powstał, gdy Dariusz M. wypowiedział umowy na przyjmowanie ścieków od dostawców zawodowych i zaproponował im znacznie wyższe ceny w związku z tym, że ścieki zawierały zbyt dużą zawartość szkodliwych pierwiastków. Rada Nadzorcza Spółki w piśmie z 15 kwietnia 1998 r. kierowanym do prezesa, zwróciła uwagę na zbyt duże wynagrodzenia pracowników z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Prezes zabronił wykonywania planowanych prac remontowych sieci wodociągowej w godzinach popołudniowych i nocnych, a więc w godzinach nadliczbowych. Mimo tego powód jeszcze dwukrotnie, w sierpniu 1998 r. zlecił wykonanie planowych prac w godzinach nadliczbowych. W czerwcu 1998 r. została uszkodzona jedna pompa na osadniku nr 2. Powód nalegał, by zakupić dwie nowe pompy, gdyż jego zdaniem naprawa pompy miałyby być zbyt droga i długotrwała. Uzyskał zgodę na zakup jednej pompy i remont zepsutej. Zostało złożone zamówienie na zakup pompy w fabryce w L. Powód nie wykazał dostatecznego zaangażowania w realizację tego zakupu. Popsuta pompa nie została oddana do remontu. W lipcu zaczęła się psuć druga pompa i obie pompy zostały zdemontowane, w wyniku czego osadnik został unieruchomiony. Pracował wówczas tylko jeden osadnik, a w wypadku jego awarii groziło niebezpieczeństwo szkód ekologicznych, gdyż ścieki miejskie odprowadzane byłyby bez oczyszczenia do zbiorników wodnych. „W sytuacji zagrożenia ekologicznego” prezes zdecydował się wypowiedzieć powodowi umowę o pracę. Zawiadomił 3 września 1998 r. zakładową organizację związkową o zamiarze wypowiedzenia powodowi umowy o pracę, podając szczegółowe motywy swego stanowiska. Następnie 7 września zwrócił się do tej organizacji o wyrażenie zgody na wypowiedzenie, powołując się na motywy przedstawione we wcześniejszym piśmie. Zakładowa organizacja związkowa nie wyraziła zgody na wypowiedzenie powodowi umowy o pracę, a prezes mimo tego złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z dniem 1 października. Okres wypowiedzenia upłynął 31 października 1998 r. W uzasadnieniu swego oświadczenia podał, że przyczyną wypowiedzenia jest działalność powoda na szkodę Spółki, utrata zaufania, rażące niedbalstwo w obowiązkach służbowych, które mogło doprowadzić do poważnych strat w firmie. W szczególności za-

zarząd Spółki zarzucił powodowi, że: 1) w początku października 1997 r. dokonał samowolnego rozdziału premii za wrzesień 1997 r. dla podległych sobie pracowników fizycznych - znacznie ponad ustalony przez zarząd pułap (tj. 15%) - straty Spółki z tego powodu wyniosły 8.040,47 zł, 2) w październiku 1997 r. samowolnie, bez uzgodnienia z zarządem Spółki i głównym księgowym zamówił do biurowca 7 sztuk okien PCV. Straty Spółki z tego powodu wyniosły 7.423,17 zł, 3) w styczniu 1998 r. wydał polecenie zakupu narzędzi o wartości „o 3.200 zł za dużo niż uzgodniono”, 4) dokonał samowolnie rozdziału premii z początkiem marca 1998 r. za luty 1998 r. dla podległych sobie pracowników fizycznych znacznie ponad ustalony przez zarząd pułap (tj. 15%) - straty Spółki z tego powodu wyniosły 3.298,81 zł, 5) pod jego kierownictwem w marcu został sporządzony bez potrzeby „protokół końcowego odbioru oczyszczalni” - za pracę zespołu pracowników w godzinach nadliczbowych Spółka wypłaciła im kwotę 1.800 zł, 6) w lutym 1998 r. zakupił do użytkowanego przez siebie w swoim gabinecie komputera „urządzenie internet” - zakup ten zarząd uważa za całkowicie zbędny; straty Spółki z tego tytułu wynoszą 1.528,58 zł, 7) w lutym 1998 r. zakupił dla Spółki urządzenia „CB-Radio”, wiedząc, że zgodnie z ustawą o radiofonii i TV urządzeń tych nie można w Spółce używać; straty z tego powodu wyniosły 9.416,04 zł, 8) w lutym 1998 r. osobiście zakupił dla Spółki kserokopiarkę A3 za 8,5 tysiąca zł; na podstawie posiadanych przez Spółkę ofert handlowych, „zakup mógł wynieść 5,7 tysiąca zł” - w ocenie zarządu zakup ten był nieuzasadniony - straty Spółki z tego powodu wyniosły 2.800 zł, 9) mimo wyraźnego zakazu wyjazdu w dniu 18 kwietnia 1998 r. samowolnie, pojazdem Spółki, bez uprawnień, udał się nie wiadomo do jakiej miejscowości, przejeżdżając 150 km; pod nieobecność prezesa zarządu, wprowadził w błąd głównego księgowego - prokurenta, że prezes zgodził się na użycie samochodu, w ten sposób uzyskał akceptację głównego księgowego na antydatowanym podaniu, 10) w dniu 7 maja 1998 r. pobrał delegację do W. argumentując, iż wyjeżdża w celach służbowych; okazało się, że w dniu 8 maja 1998 r. był w W. w celach prywatnych, 11) naruszając kompetencje Rady Miejskiej w K.G. w sprawie ustalania cen podstawowych usług statutowych Spółki, w lipcu 1998 r. wypowiedział bez wiedzy zarządu umowy na zrzuty ścieków trzem podmiotom gospodarczym, 12) w sierpniu 1998 r. mimo wyraźnego zakazu zarządu, polecił w godzinach popołudniowych i nocnych wykonywać brygadam wodociągowym planowe roboty wodne „na sieci wodnej” w mieście; w ocenie zarządu wypłata za te roboty wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych była bezzasadna, 13) „w okresie

15.08.98 r.” poprzez nieprzemyślane działania, rażące zaniedbanie czynności nadzoru nad pracą podległego sobie działu technicznego, składanie fałszywych wyjaśnień, doprowadził do tego, że zaistniała bardzo realna groźba wstrzymania pracy oczyszczalni, ponownego rozruchu jej części biologicznej i co w konsekwencji naraziłoby Spółkę na bardzo poważne straty finansowe oraz niechybne sankcje karno-administracyjne i dyscyplinarne dla zarządu Spółki”.

Sąd Rejonowy przyjął, że powód korzystał ze szczególnej ochrony przed rozwiązaniem umowy o pracę przewidzianej w art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych. Zajmowanie kierowniczego stanowiska, ani sprawowanie prokury nie stało na przeszkodzie jego wstąpieniu do związku, ani objęciu w nim funkcji. Sąd nie uznał za uzasadnione niektórych spośród przedstawionych powodowi zarzutów. Jako prokurent mógł przedsięwziąć określone zakupy według własnego uznania, jeżeli nie zastrzeżono, że określone czynności muszą być wcześniej akceptowane przez prezesa Spółki. Zakupów okien, narzędzi i kserokopiarki Sąd nie ocenił jako chybione, jednakże jako dokonane „w większym rozmiarze” niż wcześniej uzgodniono. Sąd nie przypisał powodowi zarzucanego mu zbędnego zakupienia urządzeń do internetu, a w zakresie zakupu urządzeń „CB radio” uznał, że nie dość wnikliwie zapoznał się on z prawną możliwością korzystania z nich przez Spółkę. Jako „woluntarystyczne” ocenił natomiast postępowanie powoda przy przyznawaniu premii, jak i w sytuacji opisanej w punkcie 4 uzasadnienia wypowiedzenia. W odniesieniu do zachowania powoda w związku z odbiorem oczyszczalni, Sąd Rejonowy uznał je za nielojalne wobec prezesa, a istoty problemu upatrywał nie tyle w konieczności zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych, ile w upublicznieniu sporządzonego sprawozdania, co postawiło Spółkę w niekorzystnym świetle wobec jedyne go wspólnika - Gminy Miejskiej K.G. Za zasadny uznany został zarzut dotyczący samowolnego użycia samochodu, natomiast zarzut z punktu 10 za gołosłowny, a zarzut z punktu 11 za nieuzasadniony. Trafnie – zdaniem Sądu – pracodawca ocenił postępowanie powoda w zakresie zlecenia przeprowadzania planowanych remontów w godzinach nadliczbowych. W sprawie zakupu i remontu pomp, w ocenie Sądu, powód kierował się chęcią „postawienia na swoim” bez liczenia się ze stanowiskiem innych osób kierujących Spółką. Ustalone okoliczności wskazują na poważny konflikt między powodem a innymi osobami kierującymi Spółką. Część sporów dotyczyła drobnych kwestii, jednakże połączenie ich wszystkich doprowadziło do widocznej na zewnątrz sytuacji konfliktowej, zmuszającej władze miasta do interwencji. W ocenie Sądu zachowanie powoda w

znacznej mierze wywołało tę sytuację. Sąd Pracy uznał za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa żądanie przywrócenia powoda do pracy. Podniósł też, że powód podjął inicjatywę powołania w zakładzie pracy organizacji związkowej wówczas, gdy powstały poważne nieporozumienia między nim a prezesem i gdy burmistrz wezwał ich do pogodzenia się pod groźbą rozwiązania umów o pracę. W tych okolicznościach utworzenie organizacji związkowej Sąd uznał za mające na celu, między innymi, stworzenie szczególnej ochrony powoda przed rozwiązaniem umowy o pracę. Uzyskanie tej ochrony stanowiło nadużycie wolności związkowej. Zasądając odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za okres trzech miesięcy Sąd powołał się na to, że nie wszystkie zarzuty wobec powoda okazały się uzasadnione i „formalnie” podlegał on szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy.

Wyrok ten zaskarżyły obie strony. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 14 września 1999 r. oddalił obie apelacje. Dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia ocenił jako prawidłowe i przyjął za własne. Zdaniem Sądu drugiej instancji powód dopuścił się uchybień w pełnieniu swoich funkcji, co prowadziło do sytuacji konfliktowych w firmie, a nadto w kilku przypadkach do niekorzystnego dysponowania finansami przedsiębiorstwa. Strona pozwana dokonała jednakże wypowiedzenia bez zgody właściwych zarządów organizacji związkowej, z naruszeniem art. 32 ustawy o związkach zawodowych. Powód – jako przewodniczący zarządu zakładowej organizacji związkowej oraz członek Zarządu Okręgu J.G. Związku Zawodowego Inżynierów i Techników – objęty był bowiem szczególną ochroną w zakresie wypowiedzenia i rozwiązania umowy o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał zgłoszone przez powoda roszczenie o przywrócenie do pracy za stanowiące nadużycie prawa. Rozważając zgodność żądania przywrócenia do pracy ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, Sąd drugiej instancji uwzględnił, że powód nie był szeregowym pracownikiem, lecz dyrektorem, co uzasadnia stosowanie wobec niego ostrzejszych kryteriów oceny. Powód wykazywał niesubordynację i samowolę, nie utożsamiał się z zarządzaną przez siebie firmą. Sąd wziął też pod uwagę niekorzystny wpływ na Spółkę i jej pracowników antagonizmów wśród osób nią zarządzających, a także ocenił jako „etycznie niewłaściwy” fakt łączenia przez powoda stanowiska dyrektora i przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej.

Powód wniósł kasację od tego wyroku, podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a także naru-

szenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy. W zakresie pierwszego zarzutu skarżący wskazał na naruszenie art. 45 § 3 KP i art. 8 KP poprzez uznanie roszczenia powoda o przywrócenie do pracy za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasądzenie odszkodowania w miejsce przywrócenia do pracy „stosując przepis art. 477¹ § 2 KPC w przypadku pracownika szczególnie chronionego, który nie dopuścił się zachowania nagannego”. Drugi zarzut dotyczy pominięcia dowodu z dokumentów i zeznań świadków, a oparcia się jedynie na dowolnie wybranych zeznaniach świadków. W kasacji wskazano, jakie dowody z dokumentów i z zeznań świadków (a także powoda) zostały pominięte, a na jakich dowodach Sąd się oparł. Zarzut ten nie został jednakże (ani w „petitum” kasacji, ani w jej uzasadnieniu) odniesiony do jakiegokolwiek przepisu Kodeksu postępowania cywilnego. Kasacja zwiera wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, zmianę wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Kamiennej Górze z dnia 13 kwietnia 1999 r. i przywrócenie powoda do pracy na stanowisko dyrektora do spraw techniczno-eksploatacyjnych na dotychczasowych warunkach oraz zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz wynagrodzenia za cały czas pozostawania bez pracy, począwszy od 1 listopada 1998 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia płatności poszczególnych wynagrodzeń miesięcznych z uwzględnieniem ubruttowienia od 1 stycznia 1999 r., a także o zasądzenie kosztów postępowania. Wniosek ewentualny to żądanie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi, który wydał wyrok lub innemu sądowi równorzędnemu przy uwzględnieniu kosztów postępowania. Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna i dlatego nie mogła zostać uwzględniona. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie i konsekwentnie wyrażany był pogląd, iż związanie Sądu granicami kasacji wynikające z art. 393¹¹ KPC powoduje możliwość rozpoznania sprawy tylko pod kątem prawidłowości stosowania i wykładni wskazanych w niej przepisów, stanowiących jej podstawy. Sąd Najwyższy nie może oceniać zasadności zarzutów kasacji wówczas, gdy nie zostały one odniesione do konkretnych, wyraźnie wymienionych przepisów prawa materialnego lub procesowego. Kasacja wniesiona w rozpoznawanej sprawie zawiera wprawdzie zarzut naruszenia przepisów postępowania i polemikę z ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podsta-

wę zaskarżonego rozstrzygnięcia popartą wskazaniem rzekomo pominiętych dowodów, lecz skarżący nie przytoczył żadnego (poza art. 477¹ § 2 KPC) przepisu Kodeksu postępowania cywilnego, zwłaszcza regulującego postępowanie dowodowe, ocenę dowodów i dokonywanie ustaleń faktycznych, który - według jego twierdzeń - miałby zostać naruszony, ani też wskazania, na czym owo naruszenie polegało i jaki miało wpływ na treść wyroku. W tej sytuacji ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy musiał zostać uznany za miarodajny dla oceny zarzutu naruszenia art. 8 KP i art. 477¹ § 2 KPC. Natomiast zarzut naruszenia art. 45 § 3 KP polega na nieporozumieniu. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że ten przepis został prawidłowo rozważony i oceniony jako zawierający ograniczenie stosowania przewidzianej w art. 45 § 2 możliwości nieuwzględnienia żądania przywrócenia do pracy w razie ustalenia przez sąd, że uwzględnienie tego żądania byłoby niemożliwe lub niecelowe. Ograniczenie to dotyczy, między innymi, pracowników pełniących funkcje w organizacjach związkowych i z tego tytułu objętych szczególną ochroną przed wypowiedzeniem i rozwiązaniem umowy o pracę, wynikającą z art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. Nr 55, poz. 234 ze zm.). Sąd Okręgowy miał świadomość tego ograniczenia i nie zastosował art. 45 § 2 KP, a zatem nie naruszył art. 45 § 3 KP. O naruszeniu tego przepisu, stanowiącego jedną z podstaw kasacji można by mówić jedynie wówczas, gdyby to na podstawie art. 45 § 2 KP Sąd nie uwzględnił żądania przywrócenia do pracy i zasądził odszkodowanie. Tak jednak nie stało się w rozpoznawanej sprawie. Zaskarżone rozstrzygnięcie oparte zostało o przepis art. 8 KP, zastosowany na podstawie art. 477¹ § 2 KPC. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może także z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne. Analizując określenie „nieuzasadnione” użyte w tym przepisie, Sąd Najwyższy wskazał już w wielu orzeczeniach, że odnosić się ono może tylko do oceny zgodności wybranego roszczenia z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Niezasadność roszczenia powoduje bowiem konieczność oddalenia powództwa. W przepisie art.477¹ § 2 KPC chodzi jednakże o sytuację, w której powództwo jest uzasadnione lecz wybrane jedno z alternatywnych roszczeń jest nieuzasadnione z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 KP). Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Pracodawca do-

konał wypowiedzenia umowy o pracę, mimo że nie uzyskał koniecznej w tym przypadku zgody zarządu organizacji związkowej. Doszło więc do naruszenia art. 32 ustawy o związkach zawodowych, co zgodnie z art. 45 § 1 KP obligowało sąd do orzeczenia – stosownie do żądania pracownika – o przywróceniu do pracy albo o odszkodowaniu. Powód żądał przywrócenia do pracy. Żądanie to podlegało ocenie w płaszczyźnie art. 8 KP. Dokonując tej oceny Sąd Okręgowy (podobnie jak wcześniej Sąd pierwszej instancji) słusznie zwrócił uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, rozważył sposób postępowania powoda przy uwzględnieniu stanowiska, które zajmował. Pracownikowi zatrudnionemu na stanowisku dyrektora można stawiać najwyższe wymagania i oczekiwać najwyższej lojalności. Poszczególne zarzuty stawiane powodowi nie świadczą o szczególnie nagannym jego postępowaniu. Jednakże całość zarzutów, ich liczba i wynikający z ich podsumowania sposób pracy powoda i jego postawa jako pracownika uzasadniają pogląd, że jego powrót do pracy na stanowisko dyrektora byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Postępowanie powoda (w świetle niezakwestionowanych skutecznie ustaleń) wskazuje bowiem, że brak mu umiejętności współpracy w zespole osób kierujących spółką prawa handlowego, co w razie jego powrotu szkodziłoby nie tylko interesom tej Spółki, ale mogłoby być również niekorzystne dla miasta i jego mieszkańców. Brak zrozumienia istoty wykonywanej funkcji wynika też z drugiej, analizowanej przez Sąd Okręgowy okoliczności. Chodzi o łączenie przez powoda funkcji dyrektora z rolą osoby zakładającej organizację związkową, a następnie nią kierującej. Role te zazwyczaj są z istoty rzeczy antagonistyczne. Pogodzenie ich należy ocenić jako niezwykle trudne, jeżeli nie niemożliwe. W każdym razie w przypadku powoda nie powiodło się, pomijając już wątpliwości związane z okolicznościami, w których powód przystąpił do zakładania ogniwa związku w pozwanej Spółce. Słusznie zatem Sąd Okręgowy zaakceptował rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji. Przedstawione rozumowanie nie prowadzi do zanegowania istoty szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy działaczy związkowych wynikającej z art. 32 ustawy o związkach zawodowych. Sąd Najwyższy zwracał uwagę na możliwość takiej negacji w razie nadużywania art. 8 KP (między innymi w wyroku z dnia 16 stycznia 1998 r., I PKN 475/97, OSNAPiUS 1998 nr 23, poz. 683), na który powołał się skarżący. W rozpoznawanej sprawie klauzule te zostały jednak zastosowane prawidłowo, odpowiednio do ustalonych okoliczności.

Kasacja jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw, podlegała zatem oddaleniu (art. 393¹² KPC).

=====